Nr 385. Kraków, Czwartek 25 Sierpnia 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopfasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu. Frankfurcie n. M.. Berlinie, Lipsku. Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu. Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Aneksya Korei.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Tokio. B. Reutera donosi: Za inicyatywą ministra spraw wewnętrznych zgodziły się wszystkie dzienniki ogłaszać jedynie autoryzowane doniesienia w sprawie Korei aż do czasu proklamowania aneksyi, co nastąpi d. 29 albo 30 b. m. Dosłowny tekst konwencyi został wczoraj wręczony przedstawicielom mocarstw. Według tego, co dotąd wiadomo, uchodzi za rzecz pewną, że konwencya została podpisaną w dniu 22 sierpnia.

Londyn. Jak słychać z kół dyplomatycznych, aneksya Korei wywoła pewne komplikacye dyplomatyczne, gdyż kilka mocarstw, zwłaszcza Stany Zjednoczone, Anglia, Francya i Belgia, korzystało z pewnych przywilejów w Korei. — Obecnie wskutek zmiany stosunków politycznych w Korei, mocarstwa te domagać się będą od Japonii równorzędnych koncesyj, zwłaszcza w zakresie taryf cłowych.

Sprawy bałkańskie.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Uroczystości czarnogórskie.

Cetynia. Onegdaj odbyła się rewia wojskowa, w której wzięło udział 3000 wojska w obecności króla Wiktora Emanuela, króla Ferdynanda, ks. Mikołaja, królowej Heleny, ks. Mileny, następcy tronu Borysa, posła austro-węg. bar. Giessla i obcych attachés. Król włoski po rewii przyjął ciała dyplomatyczne i włoską kolonię. W południe odbył się obiad familijny w pałacu książęcym.

Belgrad. Król Piotr zamianował ks. Mikołaja czarnogórskiego generałem armii serbskiej, następcę tronu Danilę pułkownikiem, ks. Mirkę kapitanem piechoty, a ks. Piotra porucznikiem artyleryi. Księżnej Milenie nadał król Piotr wielką wstęgę orderu Sawy w brylantach.

Przygotowania wojenne Grecyi.

Konstantynopol. „Ikdam“ donosi, że Porta otrzymała ponownie wiadomości z Monastyru i Janiny, iż Grecy koncentrują wojska i sypią szańce na granicy, oraz rozdzielają broń między ludność graniczną. — Dziennik sądzi, że Porta powinna poczynić stosowne do tego zarządzenia.

Wybory w Grecyi.

Ateny. Ostateczny wynik wyborów do zgromadzenia narodowego nie jest jeszcze znany.— Na 374 mandatów wybrano już 240. Mauromichalis, który walczył za ideę konstytuanty, oraz wszyscy jego zwolennicy, zostali wybrani. Dzienniki oraz zwolennicy Venizelosa oświadczyli, że Venizelos złoży bezpośrednio godności swe na Krecie.

Venizelos.

Konstantynopol. Według pogłosek, kursujących w kołach Porty, doniósł Porcie jej ambasador w Atenach, że Venizelos nie złoży swego urzędu na Krecie. — Przywódcy partyi młodotureckiej odbyli naradę z ministrem spraw wewnętrznych. Organ skrajnej frakcyi młodotureckiej „Terdżumani Hakkikat“ ogłasza artykuł przeciw wyborowi Venizelosa p. t. „Kreta staje się grobem dla Grecyi“ i żąda od rządu stanowczego działania.

Konstantynopol. Słychać, że minister spraw zagranicznych na przedwczorajszem przyjęciu dyplomatów oświadczył ambasadorom mocarstw opiekujących się Kretą, iż Porta nie podejmie żadnej dalszej akcyi, jeżeli Venizelos poda się do dymisyi jako szef rządu kreteńskiego. Według doniesienia dzienników, na onegdajszej Radzie ministeryalnej postanowiono poczynić w Atenach energiczne kroki, gdyby Venizelos i inni wybrani Kreteńczycy bez rezygnacyi ze swoich urzędów na Krecie zostali przyjęci do zgromadzenia narodowego. „Jeni Gazetta“ oświadcza, że gabinet grecki dał już Porcie zapewnienia w duchu jej życzeń.

Mowa pruskiego następcy tronu.

Jak już wczorajsze depesze doniosły, we wtorek odbyła się w uniwersytecie w Królewcu uroczysta proklamacya niemieckiego następcy tronu Fryderyka Wilhelma jako rektora magnificentissimusa. Następca tronu wygłosił przy tej sposobności mowę, nacechowaną wybitnie szowinizmem. Wspomniawszy o swej młodości, ks. Fryderyk Wilhelm wyraził się między innemi:

„W latach młodzieńczych odczuwałem wszystko to, co z ust uczonych powinniśmy przedewszystkiem zawsze słyszeć. Wy nam wskazujcie te drogi, jakiemi powinien kroczyć naród niemiecki, aby mógł zająć to stanowisko, któreby odpowiadało jego duchowej i fizycznej sile. Nie wystarczy nam przytem znać braki i słabości naszego kraju, gdyż znajomość ta łatwo prowadzi do lenistwa i niezdrowej krytyki. Powinniśmy raczej dążyć do uwydatnienia naszego narodowego, niemieckiego charakteru, w przeciwieństwie do międzynarodowych tendencyj, grożących zagładą naszym zdrowym właściwościom“.

Powyższa mowa, zwłaszcza przytoczony ustęp, wywołała w prasie niemieckiej a także i zagranicznej żywe komentarze, o czem świadczą poniżej podane depesze.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Berlin. Prasa zajmuje się żywo mową następcy tronu, wygłoszoną onegdaj w Królewcu. „Germania“ sądzi, że mowa ta w znacznej części zwraca się przeciw socyalnej demokracyi. Ton tej mowy — stwierdza pismo — przypomina mowy cesarza Wilhelma, zwłaszcza tę mowę, w której cesarz wystąpił przeciw wszystkim tym, którzy żalili się na różne braki w Niemczech i radził im, aby jeżeli im się Niemcy nie podobają, opuścili je. „Berl. Tageblatt“ analizuje w sposób ironiczny i sarkastyczny mowę następcy tronu i zaznacza, że jej szowinistyczny ton przypomina sposób wyrażania się Wolffa i Schönerera. Zdaniem pisma, następca tronu używał wszechniemieckich frazesów, których właściwie nikt nie rozumie i tylko mimowoli domyśla się w nich jakiegoś sensu.

Paryż. Prasa tutejsza zajmuje się również mową niemieckiego następcy tronu i podnosi jej pangermański ton.

Pożar lasów w Ameryce.

Z ostatnich wiadomości nadeszłych z Ameryki, widać, że pożar lasów trwa już od 4 tygodni. W Waszyngtonie nie doceniano z początku niebezpieczeństwa w chwili wybuchu ognia i nie poczyniono odpowiednich zarządzeń, a gdy później, w miarę rozszerzenia się pożaru, rząd wysłał na ratunek 2000 żołnierzy, okazali się już zupełnie bezsilnymi i nie mogli zainicyować akcyi ratunkowej na większą skalę. Pożar tymczasem rósł z każdą godziną i obejmował coraz większe przestrzenie lasów.

Przestrzeń, objęta obecnie pożarem, wynosi przeszło 1000 angielskich mil kwadratowych. Co się zaś tyczy ofiar w ludziach, to — jak doniosły już depesze z Waszyngtonu — w miejscowości Wallace zginęło 24 osób, zajętych gaszeniem ognia, a nadto zaginęło 180 osób ze służby lasowej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, padli oni wszyscy pastwą płomieni. — Według ostatnich telegramów, w Wallace zginęło dalej 45 ludzi, zajętych gaszeniem pożarów, a 65 zostało odciętych zupełnie od świata morzem płomieni i oni także — jak się zdaje — zginęli. W miejscowości Wallis zginęło 55 osób, a w Idaho padło dotąd ofiarą płomieni 138 osób. Ponadto — jak już wiadomo z depesz — spłonął cały pociąg osobowy kolei „Northern-Pacific“, wiozący 42 podróżnych i 19 dozorczyń chorych. Ogółem więc zginęło dotąd w płomieniach przeszło 600 osób i spaliło się 40 miast, miasteczek i osad. — Przestrzeń, objęta obecnie pożarem, równa się piątej części państwa angielskiego.

Gubernatorzy trzech dotkniętych katastrofą stanów zwrócili się do prezydenta Tafta z prośbą o natychmiastową pomoc, gdyż ludzie zajęci obecnie gaszeniem pożaru, w liczbie 4000, są poprostu bezsilni. Prezydent Taft wysłał też natychmiast 30 kompanij żołnierzy w okolice dotknięte pożarem. Wyrębują oni w lasach szerokie drogi i kopią głębokie rowy, aby tylko zlokalizować pożar.

Jak donosi depesza z Waszyngtonu, w pewnej miejscowości schroniło się 12 osób do tunelu kolejowego; wszyscy udusili się. Trzydzieści innych osób uciekło do opuszczonej kopalni; pięciu z nich udusiło się, a 25 znaleziono na drugi dzień nieprzytomnych. Ofiarą pożaru padło też kilka indyjskich terytoryów w stanie Waszyngton.

Obecnie wszystkie środki użyte do stłumienia pożaru, okazują się niewystarczającemi. Cała akcya ratunkowa ograniczyć się musi na razie do tego, aby ocalić ludność zagrożonych pożarem miejscowości.

Ogólne jest przekonanie, że ogień został podłożony zbrodniczą ręką. Zbrodniarze chcieli skorzystać potem z paniki i rabować opustoszałe miasta.

(Telegramy „N. Reformy“.)

Londyn. Jak donoszą z Nowego Jorku, do miast, leżących poza terytoryum, objętem pożarem, napływają tysiącami pogorzelcy. Szkoda, wyrządzona przez pożar w samych lasach, nie da się wprost obliczyć, poza tem inne szkody, jakie wynikły z pożaru, wynoszą 3 miliony dolarów. 8000 ludzi jest bez dachu.

Spokane. Za inicyatywą prezydenta Tafta wysłał gubernator Idaho całą milicyę, aby pomagała wojskom związkowym w gaszeniu pożaru lasów w północnem Idaho. — Według wiadomości z Wallace, na północ od Muray znaleziono 56 zwłok. Brak wiadomości o 300 ludziach, zajętych w lasach w północnem Idaho, przypuszczają, że zginęli oni wszyscy.

Cholera.

Jak donoszą pisma lwowskie, wobec pojawienia się cholery w Tomaszowie lubelskim, zawleczonej tam z gub. saratowskiej, z ramienia namiestnictwa lwowskiego wyjechał na granicę inspektor sanitarny dr Kalikst Krzyżanowski, który zbadał sytuacyę na miejscu i udał się również do Tomaszowa, a następnie zarządził wskazane środki ostrożności, celem niedopuszczenia zawleczenia cholery do Galicyi. Aktywowano więc stacyę rewizyjną w Bełzcu i wzmocniono żandarmeryę na granicy. Pomimo wszelkich środków ostrożności, niebezpieczeństwo zawleczenia cholery do Galicyi jest bardzo poważne. Tomaszów oddalony jest od granicy galicyjskiej zaledwie o 10 kilometrów, a ruch na granicy w tem miejscu jest bardzo ożywiony; dość powiedzieć, że przez granicę przejeżdża około 500 wozów dziennie.

Co się tyczy rozmiarów epidemii w Rosyi, do prowincyj rosyjskich, w których grasuje cholera, wyjechała komisya naukowo-lekarska z prof. Reinem na czele w celu zbadania stanu epidemii i środków walki z nią. Komisya ta urządziła w tej sprawie w Charkowie naradę międzygubernialną z przedstawicielami ziemstw, na której przy sprawozdaniach przytaczano między innemi następujące dane:

W ziemi kozaków dońskich zachorowało do tej pory na cholerę 17.645 osób, zmarło 7637; w samym tylko Rostowie nad Donem zmarło 2698 osób. W zagłębiu węglowem donieckiem zachorowało 7500 robotników, przeszło 40 000 porzuciło pracę i uciekło. W gub. woroneskiej co tydzień liczba zachorowań podwaja się prawie, pomoc lekarska jest niedostateczna, a stosunek ludności do niej jest wprost wrogi. Tak samo dzieje się w innych guberniach, a wypadki napaści morderczych na personal lekarski, podpalania baraków szpitalnych itd. są na porządku dziennym.

Co dziwniejsza, to to, że i z tej strony, z której należałoby się spodziewać pomocy w walce z epidemią, np. ze strony zarządów kopalń i fabryk, oddziały ratunkowe doznają traktowania wprost oburzającego. Najprymitywniejsze ich żądania w zakresie polepszenia warunków hygienicznych robotników spotykają się ze strony przemysłowców z odmową.

We Władykaukazie ludność ogarnięta panicznym strachem przed epidemią cholery, ucieka w góry i lasy, gdzie składa całopalenie z żywych zwierząt.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Lwów. W domu przy ulicy Polnej l. 5 zachorował nagle murarz Józef Szczuka, liczący 55 lat, który dostał silnych kurczów żołądkowych. — Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził objawy choleryczne. Chorego odstawiono wprost do pawilonu dla chorób zakaźnych, gdzie w kwadrans później zmarł. Zarządzono energiczne środki ostrożności. — Sekcya stwierdziła nader ostre zapalenie jelit; zachodzi prawdopodobieństwo, że nie był to wypadek cholery.

Wiedeń. Wydarzyły się tu dwa wypadki zasłabnięcia, podejrzane o cholerę, z których jeden zakończył się śmiercią. W obu wypadkach chodziło o służące, zajęte na okrętach dunajowych. — Jedna z nich, która przybyła okrętem z Budapesztu, Teresa Hoffmann, odesłaną została do szpitala epidemicznego. Stan jej jest bardzo groźny. Drugi wypadek dotyczy żony sternika okrętowego, Magdaleny Held, która przed kilkoma dniami zachorowała na okręcie. Onegdaj odwieziono ją do szpitala epidemicznego, gdzie zmarła. Ostateczne stwierdzenie przyczyny śmierci tej kobiety nastąpi dziś po bakteryologicznem zbadaniu jej wnętrzności.

Wiedeń. „Korespondencya ratuszowa“ zamieszcza następujące doniesienie magistratu: W ciągu dnia onegdajszego i wczorajszego przybyły do Wiednia z Budapesztu, względnie z Preszburga okrętem osoby, wśród których wydarzyły się dwa zasłabnięcia na ciężką diarrhöe. Ze względu na rodzaj zasłabnięcia, obie osoby z całą ostrożnością izolowano w szpitalu Franciszka Józefa. W szpitalu tym onegdaj zmarła jedna z chorych, 45-letnia Magdalena Held, żona sternika, wśród objawów ciężkiej diarrhöe i kurczów. Bakteryologiczne badanie nie jest jeszcze ukończone. Drugą osobą, która zachorowała, jest niejaka Hoffmanówna, 20 letnia służąca kapitana okrętowego. Zasłabła ona przed dwoma dniami na okręcie na wymioty i diarrhöe. Onegdaj wieczorem przywieziono ją do znajomych w II okręgu miasta, skąd ją wczoraj przed południem w stanie groźnym odstawiono do szpitala Franciszka Józefa.

Chociaż nie chodzi tu o chorych, pochodzących z okolic, które ogłoszono za dotknięte epidemią cholery, i chociaż nie ma powodu do obaw, wydano daleko idące zarządzenia, celem desynfekcyonowania miejsc zamieszkania obu osób i osób, które się z niemi stykały.

Budapeszt. Tutejsze władze policyjne i sanitarne zarządziły daleko idące środki ostrożności przeciw cholerze. Każdy pasażer, podejrzany o cholerę, jest badany przez lekarzy na stacyach kolejowych. — Wbrew pogłoskom w pismach, nie zachorowała ani jedna osoba. Władze dementują doniesienie pism wiedeńskich, jakoby przybyła do Wiednia podejrzana o cholerę osoba pochodziła z Budapesztu.

Budapeszt. Policya w Rjece zawiadomiła policyę budapeszteńską, że dwie osoby odstawione szupasem, które przybyły z Neapolu, przejeżdżały przez okolice zagrożone cholerą i przybędą do Budapesztu. Gdy osoby te onegdaj tu przybyły, poddano je zbadaniu. Jedną z nich uznał lekarz za zupełnie zdrową, poczem ją odstawiono do miejsca przynależności. U drugiej osoby stwierdzono chorobę piersiową i chorą umieszczono w szpitalu.

Rzym. W ostatniej dobie wydarzyły się w prowincyi Foggia dwa wypadki cholery i 1 wypadek śmierci na cholerę, w prowincyi Bari 20 zasłabnięć i 13 wypadków śmierci. Uzasadnioną jest nadzieja, że epidemia wnet wygaśnie.

Telegramy

z dnia 25 sierpnia.

Wiedeń. Szef sekcyi w ministerstwie handlu Mataja i szef sekcyi w ministerstwie oświaty Józef Kanera otrzymali godność tajnych radców.

Wiedeń. W miejsce dawniejszego rosyjskiego attaché wojskowego pułkownika Marczenki, który z powodu znanych spraw szpiegowskich musiał opuścić Wiedeń, przybył tu jako attaché pułkownik Poturski.

Waidhofen. Arcyks. Franciszek Ferdynand przybył tu wczoraj o godz. 3/4 4 w nocy i do rana pozostał w wagonie salonowym. — O godz. 7 rano pojawił się na dworcu bar. Albert Rotschild z synem Alfonsem, z którymi następca tronu udał się do ich willi w Langau. Po śniadaniu odbyło się polowanie. Następca tronu po południu o godz. 4 opuścił Langau.

Praga. „Bohemia“ donosi, że wizyta następcy tronu w Waidhofen miała charakter podziękowania, ponieważ Rotschildowie, jako właściciele fabryk witkowickich, zarządzili fabrykacyę armat i pancerzy do Dreadnoughtów na własny rachunek, gdyż delegacye nie uchwaliły jeszcze potrzebnych na to kredytów.

Kolonia. Malarz historyczny, prof. Jan Niessen, zmarł w 89 roku życia.

Madryt. Przybyła tu para królewska.

Wolna szkoła.

Wiedeń. Wiedeńska Rada szkolna powiatowa zawiadomiła z polecenia krajowej Rady szkolnej Towarzystwo wolnej szkoły o rozstrzygnięciu ministerstwa oświaty i wezwała Towarzystwo, aby otwarte już klasy szkoły ludowej zamknęło, gdyż w przeciwnym razie nastąpi zamknięcie tych klas z urzędu.

Nowe dreadnoughty.

Londyn. Z Portsmouth donoszą: Admiralicya postanowiła budować dreadnoughty nowego zupełnie typu. Zamiast kotłów parowych wprowadzone będą na tych okrętach motory, przez co odpadnie potrzeba ustawiania kominów. Na pokładzie będzie więc znacznie więcej wolnego miejsca, na którem będzie można pomieścić większą ilość armat.

Dostawy wojskowe w Rosyi.

Petersburg. Dzienniki występują przeciw zamawianiu armat w fabrykach zagranicznych. Obecnie uczyniono takie zamówienia na 25 milionów rubli. „Now. Wrem.“ wskazuje na to, że na wypadek jakichś politycznych komplikacyj zamawianie armat u firm zagranicznych może narazić Rosyę na różne nieprzyjemności.

Powstanie w Nicaragui.

Nowy Jork. Telegram z Monaguy donosi, że dekret Josego Estradasa uznaje generała Juano Estradasa tymczasowym prezydentem, zaś ostateczny wybór prezydenta ma się odbyć w przeciągu 6 miesięcy.

Podróże Roosevelta.

Nowy Jork. Teodor Roosevelt rozpoczął wczoraj podróż na zachód, gdzie wygłosi szereg przemówień. Program tej podróży obejmuje także tak zwane państwa powstańcze zachodu, gdzie republikanie zwalczają obecne taryfy cłowe, które mają tendencyę ceł ochronnych, i uznają je za naruszenie obietnic, danych przez partyę republikańską w czasie wyborów.

Wyścigi 10 p. dragonów.

Na wczorajsze wyścigi 10 p. dragonów na torze krakowskim tłumnie przybyła publiczność, zwłaszcza ze sfer wojskowych. Między innymi zjawiła się miejscowa generalicya z komendantem korpusu Weiglem na czele, komendanci poszczególnych pułków itd. Wyścigi obudziły ogromne zainteresowanie, szczególnie bieg piąty i siódmy. Nagrody dla oficerów, z wyjątkiem pierwszej w biegu siódmym, która wynosiła 25 dukatów austr., były tylko honorowe. Nagrody te, umieszczone w sklannej szkatule, przedstawiały się bardzo ładnie. Między innemi zwracał uwagę śliczny srebrny puhar, bardzo ładny samowar, kilka efektownych figurek ze srebra i bronzu, garnitur likierowy, kilka zegarków kieszonkowych i biurkowych, dwie bardzo ładne szkatułki, papierośnice, szpitzruta wykładana srebrem itd. Nagrody po ukończeniu wyścigów rozdzielała między zwycięzców żona komendanta korpusu p. Weiglowa w asystencyi pułkownika 19 p. dragonów Juliusza Thomanna.

Podczas wyścigów czynny był totalizator.

Ogółem biegów było siedm, wszystkie z przeszkodami.

Rezultat wyścigów przedstawia się następująco:

I. bieg: Nagroda honorowa korpusu oficerskiego pierwszemu zwycięzcy, por. rezerwowego Hiessa drugiemu, rotmistrza Mitlachera trzeciemu, porucznika Fischera czwartemu. Meta 2400 metr. Biegało koni siedm. 1 „Halbmond“ rotm. Wilhelmanna, jeździec podpor. Weil; 2. „Goon“ por. Tauba, jeździec właściciel; 3. „Mastepiece von Perizonius“ por. Fanto, jeździec właściciel; 4. „Boreca“ por. Schirmera, jeździec właściciel.

Totalizator 10:45.

II bieg, Steeple-Chase, nagroda honorowa korpusu oficerskiego pierwszemu zwycięzcy, rotm. bar. Schrotha drugiemu, por. Rylskiego trzeciemu, korpusu oficerskiego czwartemu. Meta 3200 metr. Biegało koni siedm. 1. „Eskelade“ jeździec rotm. Winger; 2. Heger“ jeździec podpor. Aljancić; 3. Frewler“ podpor. Markotius; 4. „Faktor“ podpor. Stulpa.

Totalizator 10:26.

III. Bieg Steeple-Chase dragonów. Nagroda honorowa i pieniężna korpusu oficerskiego pierwszemu zwycięzcy, nagrody pieniężne również korpusu oficerskiego drugiemu, trzeciemu i czwartemu. Meta 3200 m. Biegało koni siedm. Pierwszy przybył dragon Fröklich, drugi Schima, trzeci Bieniek.

Totalizator 10:214.

IV. Bieg Steeple-Chase koni półkrwi, nagroda honorowa dam pułku zwycięzcy pierwszemu, por. Fanto drugiemu, rotm. Angeli trzeciemu, por. bar. Pillersdorffa czwartemu. Meta 3200 m. Biegało koni siedm: 1 „Authority“ rotm. Mitlachera, jeździec właściciel, 2 „Fako“ podpor. Weilsa, jeździec właściciel. 3 „Gidran“ pułk. Thomanna, jeździec por. Fanto, 4 „Jadwiga“ majora Bindera, jeździec podpor. Gewinner.

V. Bieg, Steeple-Chase podoficerów, nagroda honorowa i pieniężna korpusu oficerskiego zwycięzcy pierwszemu, nagrody pieniężne również korpusu oficerskiego drugiemu, trzeciemu, czwartemu, piątemu i szóstemu. Meta 3200 m. Biegało koni 13. 1 plutonowy Marko, 2 Zodl, 3 Iro, 4 Popisl, 5 Fuchs i Soba.

Totalizator 10:233.

VI. Bieg, Steeple-Chase, nagroda honorowa komendanta pułku pułk. Juliusza Thomanna zwycięzcy pierwszemu, podpułk. bar. Sesslera drugiemu, rotm. Hussarka trzeciemu, podpor. w rezerwie Regenharta czwartemu. Meta 3200 m. Biegało 10 koni. 1 „Intrygant“ podpor Weil, 2 „Charlatan“ podpor. Eger, 3 „Flotte“ podpor. Mestenhauser, 4 „Harmonie“ rotm. hr Zedtwitz.

Totalizator 10:20.

VII. Bieg, nagroda księcia regenta Jana II Lichtensteina zwycięzcy pierwszemu, nagroda honorowa korpusu oficerskiego drugiemu, jednorocznych ochotników Paumgarttena i bar. Waldberga trzeciemu, korpusu oficerskiego czwartemu. Meta 4000 m. Biegało 6 koni. 1 „Liga“ podpor. Strunka, jeździec właściciel, 2 „Sanscorset“ podpor. Schmidta, jeździec właściciel, 3 „Fancy“ podpułk. Sesslera, jeździec podpor. Gewinner, 4 „Fürth“ podpor. Aljanczic'a, jeździec właściciel.

Totalizator 10:84

Podczas wyścigów trzech jeźdźców przy przeskakiwaniu przeszkód spadło z koni, nie odniosło jednak żadnego szwanku.

Kronika.

Kraków, czwartek 25 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Ludwika króla i Patrycyi p. w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 46, zachód o godz. 6 m. 39 długość dnia godzin 13 min. 03.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Wesele“.

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): „Szukajcie dziecka“.

Budowa Collegium Physicum została na zewnątrz już w zupełności wykończona. Obecnie odbywa się urządzenie wewnętrzne zakładu. Gmach oddany będzie do użytku naukowego prawdopodobnie z końcem bieżącego roku.

Kadencya wrześniowa sędziów przysięgłych w krajowym sądzie karnym w Krakowie rozpocznie się w dniu 9 września rozprawą przeciw Wincentemu Bratosiowi oskarżonemu o zbrodnię kradzieży. Dalszy program rozpraw jest następujący: 10 września Tomasz Opioła oskarżony o zbrodnię kradzieży i Marcin Kasprzyk o ciężkie uszkodzenie ciała, 12 września Wincenty Klasa o zbrodnię zabójstwa, Stanisław Dereszowski o zbrodnię gwałtu, 13 września Jan Wilczyński o zbrodnię podpalenia; Piotr Maślanka i wspólnicy o zbrodnię rabunku, 14 września Henryk Madej zbrodnia zabójstwa; Karol Chmiel kradzież, 15 września Antoni Szeląg zbrodnia zabójstwa; Kasper Włodarczyk i wspólnicy zbrodnia rabunku. 16 września Stanisław Jastrzębski zbrodnia zabójstwa; Wojciech Szynal zbrodnia kradzieży, 17 września Jan Przonka zbrodnia gwałtu, 19 września Władysław Wąsowicz redaktor i wydawca „Gazety Powszechnej“ o występek obrazy czci popełniony drukiem: Józef Dziedzic i wspólnicy zbrodnia rabunku, 20 września Szymon Alster zbrodnia fałszerstwa monet; Wiktorya Olesiowa zbrodnia dzieciobójstwa, 21 września Stanisław Koszyca zbrodnia rabunku, 22 września Jan Bator zbrodnia gwałtu; Jan Leśniak zbrodnia gwałtu, 23 września Roman Gąsiorek dwudniowa rozprawa o zbrodnię podpalenia, 26 września Michał Baran o zbrodnię zabójstwa i Maryan Prochaska o zbrodnię gwałtu.

Z kuchni polowej. Akademickie Koło T. S. L. komunikuje nam, że wysprzedaż pozostałych konserw odbywa się w dalszym ciągu w godzinach od 11 do 2 i od 5 do 7 wieczorem w filii strażnicy miejskiej przy ulicy Swoboda l. 4, naprzeciw placu Kossaka. Paczka gulaszu w trzech gatunkach, z ziemniakami, ryżem lub makaronem kosztuje 50 h, zupa grochowa paczka 20 h (1 paczka zawiera cztery podwójne porcye), herbata (kwiat z proszkiem) dkg. 8 h, łyżki stołowe 8 h sztuka łyżeczki 4 h sztuka, chochle murarskie 5 K sztuka, maszynka do krajania chleba, zupełnie nowa 18 K.

Barbarzyństwo. Posągi stojące w parku dra Jordana, corocznie niszczone są i szpecone przez barbarzyńskie dłonie jakichś zdziczałych wyrzutków społeczeństwa. Niejednokrotnie pisaliśmy już o wstrętnych napisach na popiersiach, o szpeceniu pomników malowidłami lub utrącaniem nosów, uszu i t. d.; obecnie jest do zanotowania jeszcze jeden podobny objaw zdziczenia: oto biust Klementyny Hofmanowej oszpeciło jakieś indywiduum, ubijając nos i wydłubując w tem miejscu otwór. — Należy przypuszczać, że albo stróż parku nie spełnia gorliwie swych obowiązków, a w takim razie należy na niego odpowiednio wpłynąć, albo też jest jej za mało, a więc należy ją powiększyć.

Sprawa Rybaka. Jak słychać, rozprawa przeciw Stanisławowi Trudnowskiemu, zabójcy Stanisława Rybaka, odbędzie się przed przysięgłymi w Krakowie prawdopodobnie dopiero w listopadzie.

Pożar. Wczoraj przed godz. 10 w nocy powstał pożar w lokalu sklepiku z wiktuałami przy ul. Józefa l. 46 na parterze, gdzie zajęła się z niewiadomej przyczyny szafa z wiktuałami. Straż pożarna, którą zaalarmowano aż z trzech automatycznych telefonów, wyruszyła na miejsce w sile dwóch

pogotowi pod przewodnictwem starszego brandmistrza Stempińskiego. Ponieważ ogień nie był niebezpieczny, jedno pogotowie wróciło do koszar, a drugie ugasiło pożar w 10 minutach. Szkoda nieznaczna.

W szkole ceramicznej w Podgórzu wpisy na naukę rozpoczynają się z dniem 20 września. — Zadaniem szkoły jest wykształcenie personalu nadzorczego dla fabryk ceramicznych (cegieł, dachówek i t. p.). Czas trwania nauki 18 miesięcy, nauka jest bezpłatną. Bliższych informacyj udziela ustnie lub pisemnie Dyrekcya szkoły w Podgórzu (ul. św. Floryana l. 5),

Onegdajsza burza, jaka szalała w powiecie krakowskim i okolicy, wyrządziła także bardzo znaczne szkody w pobliskich wsiach. Mianowicie od uderzenia piorunu, jak nam donoszą z powiatu chrzanowskiego, padło kilka domów. Szczególnie dotkliwie dała się burza odczuć w miejscowościach za kordonem, sąsiadujących z powiatem chrzanowskim. Jak donosi sosnowicki „Kuryer Zagłębia“, burza wyrządziła zarówno w samym Sosnowcu jak i w okolicy bardzo znaczne szkody. I tak między innemi burza przewróciła trzy słupy telegraficzne, nadto uszkodziła przewodniki elektryczne w zakładach drukarskich „Kuryera Zagłębia“. W wielu punktach miasta wichura uczyniła mniej lub więcej dotkliwe szkody. N. p. na Pogoni, na ul. Grochowej, w jednym z domów wiatr zerwał balkon, z domu nr. 10 zerwał dach i przeniósł na plac. Na ul. Praskiej wichura wyrwała starą topolę. Oprócz tego w wielu domach z powodu wichury i gradu są powybijane szyby w oknach. Wiele też okien zostało wraz z okiennicami wyrwanych i daleko wyrzuconych.

Z komisyi dla egzaminów weterynaryjnych. Minister oświaty w porozumieniu z ministrem rolnictwa zamianował krajowego referenta dla spraw weterynaryjnych Franciszka Ponickiego komisarzem rządowym, a inspektora weterynaryjnego Henryka Langa zastępcą komisarza rządowego dla egzaminów weterynaryjnych dyplomowych, które odbywać się będą w akademii weterynaryi we Lwowie w r. szk. 1910/11.

Zniszczenie szkoły T. S. L. przez siczowników. „Słowo Polskie“ donosi z Kołomyi: Wskutek nieustannych podżegań rozmaitych agitatorów ukrainofilskich, a przedewszystkiem ks. Maykowskiego, siczownicy w ostatnich czasach zaczęli zachowywać się nader prowokacyjnie wobec Polaków. Agitacya ruska zwracała się przedewszystkiem przeciwko pracy T. S. L., zwłaszcza przeciwko systematycznemu organizowaniu szkół ludowych T. S. L. dla mniejszości polskich. Posiew podżegań poczyna wschodzić. W nocy z poniedziałku na wtorek siczownicy zniszczyli szkołę T. S. L. w Kniażdworze, położonym opodal Kołomyi i stanowiącym niejako jej przedmieście. Rozgoryczenie tem większe budzi fakt, że siczownicy targnęli się na placówkę polską, położoną pod miastem.

Napady Rusinów. Z Magierowa donoszą: W piątek 19 b. m. miasteczko nasze było widownią niebywałego faktu. Oto przy budowie gościńca, prowadzącego do Dobrosina, budowanego przez Wydział krajowy, pracowało dwu mieszczan tutejszych, Polaków. Na pracujących w spokoju napadł gr.-kat. proboszcz tutejszy ks. Jan Reszetyło i miotając na nich obelżywe słowa, wołał, że zakazuje im robić w święta ruskie pod swojemi oknami. Zaznaczyć należy, że zajście to miało miejsce koło probostwa ruskiego, ale w znacznem oddaleniu od cerkwi, tak, że praca robotników nie mogła w niczem zakłócić „odprawy“ w cerkwi. Gdy robotnicy polscy rozkazu księdza usłuchać nie chcieli i pracowali dalej, zaczął kapłan zwoływać parafian swoich, wychodzących z cerkwi i zachęcać ich do pobicia pracujących robotników. Wtedy robotnicy widząc, że podburzeni Rusini mogą się na nich rzucić, z roboty ustąpili.

Aresztowanie sprawców zamachu w Hruszowie. Z Hruszowa telegrafują: Żandarmerya tutejsza schwytała sprawców zamachu na kasyera fabryki sody, R. Trupkę. Jeden z nich, Józef Wojkowski, pochodzący z Rosyi, zajęty był w fabryce, a po zamachu znikł, drugim jest gospodarz Steffek. Obaj wypierają się winy, świadkowie jednak rozpoznali w nich tych, którzy dokonali zamachu. — Obu odstawiono do sądu powiatowego w Polskiej Ostrawie.

Dzikie morderstwo. Z Suczawy donoszą: Onegdajszej nocy banda złoczyńców, prawdopodobnie tych samych. co probowali okraść kasę w Suczawie i dokonali tamże śmiałego napadu w rynku, próbowała zrabować kasę kolejową w Pallinosa, miejscowości położonej blisko rumuńskiej granicy. Spłoszeni przez urzędników, idących na nocną zmianę, rabusie uciekli do wsi. zostawiwszy na miejscu kilka wytrychów, dłuto i młot do rozbicia kasy, w której znajdowało się przeszło 200 koron. We wsi właśnie strożował w nocy policyant. Podobno miał on zapytać zbójów, skąd i poco idą; lecz ci, a było ich kilku, rzucili się gromadą na strażnika i ubezwładniwszy go, ucięli mu język, prawdopodobnie obawiając się ewentualnego poznania, a potem go zabili.

Pruski urzędnik złodziejem kieszonkowym Pisma poznańskie donoszą: Policya kryminalna ujęła w niedzielę podczas uroczystości cesarskich w Poznaniu jednego złodzieja kieszonkowego, w którym poznano pewnego urzędnika poznańskiego urzędu zabezpieczenia krajowego.

Pożar w Gnieźnie. Gnieźnieński „Lech“ donosi pod datą wczorajszą: Dziś rano powstał tu groźny pożar w fabryce maszyn Brandenburgera na przedmieściu Poznańskiem. Mianowicie dwaj uczniowie Kaldasch i Bendler podczas zakładania kurków do beczki pokostu, przepalali beczkę rozpalonem żelazem, przyczem nastąpiła silna eksplozya. Uczeń Kaldasch zginął na miejscu i został zupełnie spalony, a uczeń Bendler został ciężko popalony i jedynie przytomności jednego z rzemieślników fabrycznych zawdzięcza swoje życie. Pożar wyrządził w całej fabryce wielkie spustoszenia.

Długi wiek. „Lecz“ donosi: Na cmentarzu ewangelickim w Gąsawie w Księstwie Poznańskiem pochowano w tych dniach ubogą staruszkę nazwiskiem Werner. Zmarła doczekała się nadzwyczajnego wieku 117 lat, a do niedawna jeszcze odbywała dalekie przechadzki.

Zarządzenia przeciw drożyźnie w Wiedniu. Z Wiednia telefonują nam: Magistrat ogłosił wczoraj zarządzenie, zniżające o połowę opłaty targowe i od bicia bydła. Jestto jedno z zarządzeń, zwróconych przeciw drożyźnie mięsa.

Małżeństwo ks. Wiktora Napoleona. Z Paryża donoszą: Ślub ks. Klementyny belgijskiej z ks. Wiktorem Napoleonem odbędzie się w październiku.

Pierwszy włoski „dreadnought“. W Castellamara dnia 20 b. r. spuszczono na wodę nowy pancernik, pierwszy we włoskiej marynarce wojennej typu „dreadnought“. Nazwa nowego pancernika: „Dante Alighieri“. — Spuszczanie to pierwszego „dreadnought'a“ włoskiego odbyło się z wielką uroczystością, w obecności włoskiej pary królewskiej, umyślnie przybyłej do Castellamare na jachcie „Trinaeria“; królowa była matką chrzestną pancernika.

Nowy wulkan. Z Berlina telegrafują: Ze Spicbergu donoszą, że w zatoce Dziewiczej odkryto nowy wulkan.

Zderzenie pociągów. Z Belgradu telegrafują: Wczoraj wieczorem o godz. 6 na stacyi Korman zderzył się pociąg pospieszny, idący z Konstantynopola; z pociągiem towarowym. Lokomotywa pociągu towarowego doznała uszkodzeń. Pociąg pospieszny mógł po 4-godzinnem opóźnieniu udać się w dalszą podróż. Jedna osoba odniosła lekkie zranienia.

Defraudacye na kolejach kijowskich. Z Petersburga telegrafują: Prokuratorya wdrożyła śledztwo z powodu olbrzymich defraudacyj, wykrytych w kijowskim okręgu kolejowym. W szeregu urzędników i dostawców przeprowadzono rewizye. Wiele osób aresztowano.

Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz zatwierdził wliczenie tajnego radcy i wiceprezydenta najwyższej Izby obrachunkowej br. Eugeniusza Hauenschield-Bauera do III klasy rangi „ad personam“.

Cesarz nadał naczelnikowi urzędu probierczego w Krakowie, Leonardowi Lepszemu, tytuł i charakter nadradcy górniczego z uwolnieniem od taksy.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł weterynarza powiatowego Sylwestra Kruczkowskiego z Drohobycza do Lwowa, a asystenta weterynaryjnego Jana Gronczakiewicza z Brzeżan do Drohobycza.

Zmarli:

Jan Fischer, em. podurzędnik kolei północnej, zmarł 23 b. m. w Podgórzu. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Wolskiej l. 6 w Podgórzu na cmentarz krakowski.

Z Parviów Bogumiła Fusiecka, wdowa po księgarzu i obywatelu m. Krakowa, przeżywszy lat 88, zmarła w Krzeszowicach dnia 23 b. m.

Maryan Jarocki, inżynier, nadinspektor kolei państwowych, przeżywszy lat 63, zmarł w Krakowie.

W Gnieźnie zmarł nagle na udar serca po odprawionej mszy św. ks. Szymon Kruszka proboszcz w Ostrowitem prymasowskiem. Ks. Kruszka był jednym z wybitnych współpracowników „Lecha“ gnieźnieńskiego. Zmarły l'żył lat 66.

ALBERT DORRINGTONE.

Ludożercy.

Humoreska australijska.

W ciągu całego swego życia czułem głęboką cześć względem książąt i hrabiów — i nagle kapitanowi Billy Heyse przyszło do głowy zatruć mi moje uczucie. A stało się to w następujący sposób.

Siedział na werandzie hotelu Liedermanna, nie spuszczając oczu z jachtu lorda Blechfielda, stojącego w porcie Apia. Nie dawały mu zwłaszcza spokoju błyszczące metalowe nity i klamry, oraz posrebrzane okucia. Opowiadano, że same tylko ozdoby te przedstawiają wartość pięćdziesięciu tonn konch perłowych. Lord był to grubas z głową w kształcie gruszki i sterczącemi uszami, o którym wiedzieliśmy tylko, że cierpi na astmę i słyszeliśmy, że rok rocznie odwozi swoje złoto taczkami do banku.

Widok tego strojnego, arystokratycznego jachtu tak silnie wzruszał kapitana Heyse, iż nie czując się dłużej na siłach nań spoglądać, postanowił udać się do piwnicy na piwo, zawezwawszy z sobą mnie, oraz sternika Comoniusa.

Przy czwartej kolejce rozwinął przed nami swój plan: należało skorzystać z pobytu w naszych stronach lorda Beckfielda, który zdecydował się tutaj zarzucić kotwicę, napatrzeć się, nacieszyć. Łódź kapitana Heyse, zastawiona w lombardzie, podeszwy u trzewików domagają się gwałtownie natychmiastowej reparacyi. A właśnie Liedermann pożycza mu swojej szalupy, na której Heyse przewiezie lorda, pokaże mu wyspy, miejscowe osobliwości — na prośby konsula. Liedermann przyrzekł również dostarczyć mu odpowiedniego ubrania, a że zadanie swe wypełni jaknajlepiej o tem Heyse nie wątpi.

Szlachetny lord z wdzięcznością przyjął propozycyę Heyse'a. Bryg Liedermanna była to mała, zwinna łódeczka. Billy siedział u steru w śnieżno-białym kostyumie ze złotymi guzikami, a gdy ukazał się wysoki gość, wygłosił doń mowę, w której tłumaczył nieobecność konsula, zapewniał, że umie ocenić przypadający mu w udziale zaszczyt zastępowania go, wogóle był niesłychanie uprzejmy.

Moja żona znajdowała się też na brzegu, a kiedy ruszyliśmy, żegnała nas, wymachując parasolką. Wiatr był doskonały. Szturman głosem, przepojonym najlepszym piwem, zaproponował aby coś zaśpiewać; Heyse zrobił uwagę, że chętniej wysłuchałby wycia psa — Lorel zaś roześmiał się, pochwaliwszy krytycyzm umysłu Heyse'a.

Billy odwzajemnił komplement wyszukanemi słowy, oświadczając, iż szlachetny lord urodził się pod szczęśliwą gwiazdą, w czepku z najcieńszego batystu, ze srebrną łyżką w ustach... czy coś w tym rodzaju.

Szturman był pod dobrą datą. Wszystko go zachwycało; byłby powiedział: „ślicznie dziękuję“, nawet gdyby mu Billy zrzucił na głowę półmisek z rakami. Było nam wesoło, to też w przerwach między kolejkami gawędziliśmy i żartowaliśmy. Lord własnoręcznie krajał pieczyste, zapraszając i sam pochłaniając, jak wygłodniały wieloryb.

Na połowie drogi pomiędzy Apią a rafą Huragan w sterze coś pękło. W ciągu dwóch długich godzin kręciliśmy się na jednem miejscu. Heyse przeklinał w najokropniejszy sposób Liedermana razem z jego podłą szalupą i puścił ją wreszcie z rozpiętymi żaglami na wolę losu. Lord, który zdążył już do tej pory porządnie „łyknąć“, dopytywał się uporczywie, dokąd go wieziemy — do piekła, czy na południowy biegun.

Wreszcie dostrzegliśmy przed sobą biały punkcik i usłyszeliśmy huk fal, rozbijających się o rafę. Parę pierzastych palm zarysowało się na widnokręgu. Lord Bleckfield zerwał się i przez teleskop jął zachwycać się pięknością krajobrazu. Nigdzie ani śladu ludzkiego mieszkania, ani znaku życia. Nad laguną szybowało kilka ptaków. Płaszczyste wydmy przedstawiały najsmutniejszy widok, jaki sobie można wyobrazić. Pustka i martwota panujące dokoła, jęły nam działać na nerwy. Billy zaciął zęby, okrążył rafę i wpłynął w cichą zatokę. Lord wysiadł pierwszy.

— Gdzie jesteśmy? — zapytał.

Heyse spoglądał na beznadziejnie koralową skałę.

— Gdybyśmy nawet zdołali naprawić ster — odezwał się, nie odpowiadając na pytanie — nie wystarczy nam węgla i na połowę drogi do Apji. Jeżeli zaś zabawimy tutaj, zostanie tylko w tem miejscu stos kości z naszych szkieletów. Przypuszczam — zakończył, spoglądając z boku na swego gościa — że z wielmożnego pana będzie cudowny rzadki preparat za jakieś dwa lata, kiedy wiatr wysuszy dobrze pański szkielet.

Lord siedział na brzegu, usiłując się uśmiechnąć.

— Jak daleko stąd do Apji? — zapytał.

— Według moich obliczeń — ośmnaście mil. Znajdujemy się całkiem na uboczu od dróg.

— Bodaj ten Liedermann z piekła nie wyjrzał razem ze swoją dziurawą beczką.

Wyciągnęliśmy łódź na brzeg i ułożyliśmy się w niej na noc. Zrana sternik rzekł do mnie:

— I na co to te wszystkie sztuczki? Nie powiem, żeby były bardzo dowcipne.

Na śniadanie wypiliśmy pół butelki koniaku. Blechfield z głębokim żalem wspominał kości z pulardy, które wyrzucał po drodze za burtę. — Zimno było i wietrzno, wychudłe, zgłodniałe czajki nie przypuszczały nas na bliskość strzału. Zarzuciliśmy kotwicę, ku której podpłynęło natychmiast stado żarłocznych psów morskich, a potem w ciągu całego dnia właziły na brzeg, tak, że lord zaczął nas błagać, abyśmy zbombardowali je kamieniami. Poczem jął biegać tam i z powrotem po brzegu, nadymając policzki i łamiąc ręce. Policzki trochę jakby mu napuchły, a od Heyse'a uciekał, jak tylko ten chciał doń podejść.

Najgorzej było rano na trzeci dzień. Heyse pokazał nam, skąd mamy brać mięso i sardynki, ale zagroził, że obu nas zastrzeli, gdyby nam przyszło na myśl choćby kawałeczek ofiarować lordowi.

— Cóż to, chcecie mu sprzedać jedzenie, kapitanie? — dopytywał się Commins

— Także wiedział, co powiedział! — odciął się Heyse.

— Tożby mnie kazał po powrocie z armat rozstrzelać, gdybym z nim taką sztukę wykręcił!

Zaświecił księżyc. Lord Blechfield postękiwał, jak baba, chora na zęby. Podpełzł do Heyse'a i szeptał mu coś na ucho. Billy słuchał objąwszy rękami kolana. (Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 24 sierpnia.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): radca Józef Tomaszewski z żoną i córką z Krymu, Karol Pacovsky z żoną z Pragi, Teresa Gardulska z dziećmi z Berna moraw., Edmund Wall z żoną ze Stryja, Natan Weissbrod z żoną i synem z Żółkwi, Józef Kmicikiewicz z żoną, Celestyn Galasiewicz z żoną ze Lwowa, Władysław Ruskiewicz z żoną, Stanisław Popławski z Warszawy, Jakób Aufschauer z Żółkwi, Franciszek Nussbaum z Nowego Targu, Józef Brawada z Wieruszowa (Król. Pol.), Herman Jorgoch z Podwołoczysk, Paweł Katin z Mysłowic, Robert Kosidek z Tarnowic, Karol Duszaczek z Litomyśla, prof. Zygmunt Gwizdała z Krakowa, Zygmunt Bronikowski z Dalewic (Król. Pol.), Matylda Rosmarin ze Lwowa, Leopold Kaupa z Wiednia, Ignacy Ormianer z Gracu, Zofia Mejer ze Stryja, Ferdynand Stolt z Raciborа, Józef Płoski z Nowego Jorku.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 sierpnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 2.9·90. Austr zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 280·10. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 3.0·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 111·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 521·75. Clary 40 złr. m. k. 220·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 63·—. Palffy 40 złr. 255·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 62·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 38·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 73·—. Salma 40 złr. m. 285·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 253·50. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 255·15. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 529·—.

Berlin, 24 sierpnia. Austryackie banknoty 85·15. Spirytus —·—.

Paryż, 24 sierpnia. Renta 3-prc. 97·27. Mąka 38·50.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 24 sierpnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 663 75, węg. Zakł. kred. 861 —, Anglobanku 315 75, Unionbanku 620 50, Länderbanku 518 75, Bankverein 547 —, Bodencredit 13 37, Galic. Banku hipotecz. 677 —, Kolei państwow. 747 25, kolei połudn. 112 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 53 45, kolei Czerniow. — —, Alpiny 744 75, Rima Muranyi 690 50, Prag. Tow. żelazn. 27 79, Fabryki broni 711 —, Akcye tureckie tyt. 390·50, Gal. akc. Tow. kop. n. 862 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 93 60, Austr. renta koron. 93 55, Węgier. renta koron. 91 80, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 75, 4¼% Listy Banku hip. 99 50, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 94 50, 4½% Listy Banku kraj. 100 25, 4% Gal. Obl. propin. 97 90, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 60. 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 255 50, Marki 117 46, Ruble 254 —, Rosyj. pożyczka 103 75

Usposobienie spokojne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.